Hobby

Daniel Filewicz 8a

 Moje hobby

W Wikipedii znajdziemy wyjaśnienie: „Hobby to pasja, zamiłowanie do czegoś, czynność wykonywana dla relaksu w czasie wolnym od obowiązków”. Od dawna interesuję się sportem. Zaczynałem, grając w piłkę nożną, potem w tenisa stołowego, od najmłodszych lat uczestniczyłem w zajęciach z pływania. Obecnie trenuję tenis ziemny. Sport sprawia, że zapominam o wszystkich problemach. Podczas wysiłku mam możliwość wyrzucenia z siebie negatywnych emocji. A odniesiony sukces podczas zawodów podnosi mi samoocenę.

Moje zainteresowanie piłką nożną zaczęło się od zabaw z tatą i kuzynem. Kopanie piłki na boisku sprawiało mi ogromna przyjemność i dawało pozytywne zmęczenie. Rodzice zapisali mnie do klubu i tak trenowałem tam przez okres 6 lat. Grałem w drużynie piłkarskiej na wielu turniejach i zdobyłem kilka medali. Były wspólne wyjazdy na obozy, gry, zabawy i turnieje. To było niesamowite przeżycie. A rodzice byli ze mnie bardzo dumni. Niestety skład naszej drużyny zaczął się zmieniać, koledzy rezygnowali lub przechodzili do innych klubów, zmienił się trener. Dla mnie treningi nie były już takie interesujące. Zaczynałem się nudzić i opuszczać zajęcia , a co za tym idzie spadła moja forma. Rodzice wypisali mnie z zajęć.

Tenis stołowy ćwiczyłem w klasach 1-3 . Miałem wspaniałą panią nauczycielkę. Pani Helenka grała z nami, uczyła techniki i zachęcała do wspólnej gry z rodzicami. Nawet moja mama skusiła się przychodzić na zajęcia. W czasie tych trzech lat zdobyłem 3 puchary. Niestety po przejściu do czwartej klasy zajęcia się skończyły.

Moim znakiem zodiaku są ryby. No i jak to mówią: czuję się jak ryba w wodzie. Woda to mój żywioł. Latem siłą trzeba mnie wyciągać z basenu. Moja przygoda z pływaniem zaczęła się od przykrego wypadku. Otóż złamałem sobie rękę i najlepszą rehabilitacją okazał się basen i pływanie. Chodziłem na wiele zajęć i miałem kilku instruktorów. Zdobyłem nawet kilka medali i dyplomów. W wodzie czuję się wolny. Nikt do niczego mnie nie zmusza, sam się kontroluję i znam swoje możliwości. Skoki do wody sprawiają, że poziom adrenaliny mi się podnosi. Uwielbiam to uczucie.

Tenis ziemny uprawiam od 5 lat. Nigdy bym nie pomyślał, że rozmiar rakiety ma znaczenie - a jednak. Tenis jest moja pasją, żałuję tylko, że tak późno zacząłem trenować. Trener mówi, że mam potencjał, a ja z każdym uderzeniem rakiety w piłkę czuję, że jest lepiej. Wygrać turniej z trenerem nie jest łatwo. Ostatnio dostałem nową rakietę. Ona jest wspaniała. Szkoda tylko, że od półtora miesiąca wszystko jest pozamykane ze względu na pandemię i treningi zostały odwołane. Brakuje mi tego pozytywnego uczucia zmęczenia.

Podsumowując., stwierdzam, że uprawianie sportu pozwala mi zapomnieć o problemach dnia codziennego. Będąc na korcie tenisowym lub w basenie na pływalni czuję, że jestem w czymś dobry. Chciałbym w przyszłości być zawodowym pływakiem lub tenisistą, choć wiem, że teraz to już za późno. Ale uprawianie amatorskiego sportu też mnie satysfakcjonuje. Myślę o szkole wojskowej. Może tam uda mi się choć w części spełnić moje pasje i marzenia oraz sprawdzić swoje umiejętności. Wiem, że nie będzie łatwo, ale chciałbym spróbować. Dodatkowo (jak to mówi moja mama) dyscyplina mi się przyda.

Alexander Jankowski 8a

 Moje hobby

Moje hobby i pasja to sztuki walki. Od przedszkola trenowałem różne sztuki walki. Zaczynałem od karate i judo, a obecnie od ponad roku, trenuję MMA w klubie Silesian Cage Club. Jednym z moich trenerów jest sędzia wielu federacji takich jak KSW, znanej na całym świecie polskiej federacji MMA lub coraz popularniejszej gali **freakfight’ów1** FAME MMA.

Uważam, że treningi nie tyko poprawiają kondycję fizyczną, sprawność, refleks i ogólną wydolność organizmu, ale uczą również dyscypliny, hartu ducha i determinacji w osiąganiu swoich celów. Moim marzeniem jest wyjazd do Warszawy i uczestnictwo w gali promotorskiej Mariusza Goetze w boksie.

1. freakfight – walka amatorów /celebrytów

Dominika Klakla 8a

Moje hobby to akrobatyka na ścieżce. Jest to bardzo wymagający sport, pochłania bardzo dużo czasu i wysiłku. Treningi trwają przynajmniej 3h dziennie, są również obozy sportowe, wyjazdy trzydniowe, a także zawody, na które przygotowujemy się przez cały czas. Obozy przeważnie trwają od jednego tygodnia do dwóch.

Uwielbiam ten sport za wszystko, czego mnie nauczył: dyscypliny, szacunku oraz wielu innych rzeczy. Z trenerami nie rozmawia się tylko o sporcie, ale też o szkole, pytają o oceny i o to, w jakich szkołach jesteśmy lub do jakich chcemy iść. Na pewno każdy zawodnik jest zżyty ze swoim trenerem.

Dominik Szpanka 6a

 MOJE HOBBY

Moim hobby jest teatr .

W teatrze czuje się jak ta ryba w wodzie, uwielbiam grać śmieszne, wręcz komediowe postacie. Chyba najlepiej się wcielam w taką postać. Inne też, ale nad nimi muszę dłużej popracować. Niektórzy, jeśli są na scenie a jest spora widownia, zaczynają się stresować i zapominają tekstu . Po prostu strasznie się boją, co jeszcze pogarsza sprawę. Jednak bardzo łatwo to zwalczyć, najlepiej jeśli jest przy tobie bliska osoba. Przeżyłem taką sytuację, pamiętam jakby to było wczoraj. Byłem wtedy jeszcze w przedszkolu, to było moje pierwsze publiczne przedstawienie i dostałem akurat główną role; wiedziałem że nie mogę zawieść. Wszystkie próby szły gładko jak po maśle, aż wreszcie przyszedł czas przedstawienia. Gdy wszedłem na scenę, zaczęła się ta trema, nie wiedziałem, co zrobić i wtedy na scenie zobaczyłem mamę i tatę i nagle coś poczułem w środku, zauważyłem że teraz nie jestem sam, że zawsze jest ktoś, kto będzie przy mnie na dobre i na złe. Aż wreszcie wziąłem się w garść i występ się udał .

Tak były początki mojego hobby. I choć nie zawsze wygrywam i nie zawsze zajmuję pierwsze miejsca, to daje mi to siłę do dalszej nauki, bo wiem, że człowiek się uczy całe życie pracować nad sobą. A teraz (no może nie w tych czasach - covid ☹ ) , jeżdżę do innych miast na warsztaty i gram na różnych przedstawieniach. I może czasami nie ma tam moich rodziców, ale wiem, że zawsze o mnie myślą, a ja o nich. Kto wie, może to moje hobby się kiedyś zmieni w prace zawodową, ale nie wiem, na razie aż tak o tym nie myślę. Mam wiele planów na przyszłość, z czasem tylko zmieniają kolejność w mojej głowie ;)

Paweł Piela 8b

 **Moje hobby**

 Każde z nas ma jakieś hobby, które dopełnia nasze życie, powoduje, że jest piękniejsze. Można mieć wiele pasji, które nie są jakoś specjalnie połączone ze sobą, ale uzupełniają nas w jakiś specjalny sposób.

 Ja mam więcej niż jedno hobby. Jednym z nich jest czytanie książek . Lubię czytać książki fantasy i sf, ponieważ dzięki nim poszerza się moja wyobraźnia, poznaję ciekawe wyrażenia oraz zapominam o wszystkich problemach, przenosząc się do innego świata.

Drugim moim hobby jest granie w gry komputerowe , o różnej tematyce. Uważam, że gry umożliwiają nowe kontakty na całym świecie, ale również np. ja uczę się języka angielskiego poprzez konwersacje z innymi graczami. Wiele osób uważa, że gry komputerowe są szkodliwe lub że są istnym złem. Uważam, że gry mają swoje minusy, ale też swoje plusy, uczą historii np. o II wojnie światowej (Enemy Front), uczą biologii, umożliwiając poznanie organizmu ludzkiego od środka (Project Remedium). Pokazują, jak zarządzać placówkami, takimi jak park np. (Jurassic World Evolution) i - co ważne - uczą percepcji, gry zespołowej, strategii i logicznego myślenia. Takie umiejętności mogą nam się przydać w prawdziwym życiu.

 Kolejnym, bardzo ważnym, jeśli nie najważniejszym dla mnie hobby jest LEGO. Jako AFOL, czyli wielki fan LEGO tworzę ,,MOC'e", czyli tematyczne makiety z klocków LEGO. Po ich ukończeniu wykonuję zdjęcia, które przesyłam na specjalne strony internetowe, gdzie fani LEGO z całego świata dzielą się swoimi dziełami, przesyłając zdjęcia i komentując swoje prace nawzajem. Same konwersacje z innymi fanami są często w języku angielskim, więc to przy okazji uczy mnie ponownie języków obcych.

 W moim przypadku, te trzy hobby łączą się w całość np. gram w grę komputerową o tematyce hobbit z serii gier LEGO. Uważam, że każdy powinien mieć jakieś hobby, ponieważ takie hobby uczy, bawi i pomaga nam się odprężyć.

 Dzięki moim zainteresowaniom klockami LEGO w mojej głowie zakiełkowała myśl, aby być może kiedyś, gdy dorosnę, połączyć pasję tworzenia i budowania z pracą, jaką będę wykonywał w przyszłości. Mianowicie chciałbym pracować w firmie LEGO w Danii lub być może, gdy dorosnę, placówka będzie już w Polsce. Będę mógł tam pracować jako ktoś, kto tworzy nowe zestawy LEGO, by mogły bawić się nimi dzieci i dorośli na całym świecie, a dodatkowo przy okazji, mógłbym w wolnych chwilach pisać powieści.

Byłbym wtedy najszczęśliwszy na świecie, ponieważ moja praca byłaby moją pasją. Życzę tego każdemu.

Igor Busma 7a

Moje hobby to granie w gry komputerowe.

Moją ulubioną grą jest FIFA 21. Jest to gra oparta na piłce nożnej i zasady są w niej takie, jak w normalnej karierze zawodnika klubu piłkarskiego.

Są różne tryby takie jak szybki mecz, czyli sparing, tzw. różne turnieje, które można samemu sobie wymyślać lub kariera zawodnika, gdzie tworzę sobie własnego bohatera (piłkarza) i steruję jego karierą.

W przyszłości chciałbym zostać profesjonalnym graczem w tę grę.

Julia Czubala 7d

Najbardziej lubię rysować. Tworzę fantastyczne postacie. Czasem je koloruję, ale najczęściej używam tylko ołówka.

Paweł Surman 7d

Interesuję się ratownictwem medycznym i oglądam w telewizji programy na ten temat. Próbowałem kiedyś na fantomie uczyć się reanimować.

​

Zuzanna Migas 7d

Moja pasja to gotowanie. Najbardziej lubię kuchnia azjatycką, ale potrafię też zrobić pierogi. Gotuję świetny rosół.

Ania Gierok 7a

 Kajak-polo – moje hobby

Mam na imię Ania. Od ponad roku moim zainteresowaniem jest kajak-polo.

 W czerwcu zeszłego roku na wf-ie wyszliśmy nad staw Maroko, żeby zobaczyć trening pokazowy na kajakach. Kiedy doszliśmy nad staw, zobaczyłam kilka osób z naszej szkoły. Podszedł do nas trener i opowiadał o kajak-polo, później zapytał, czy jest ktoś z nas zainteresowany. Zgłosiłam się razem z moimi przyjaciółkami, pomyślałyśmy, że może to być ciekawe.

 Na pierwszym treningu uczyliśmy się jak pływać, jak poprawnie używać wiosła i jak skręcać. Graliśmy w murarza i berka na wodzie, niektórzy wpadli do wody, ja na szczęście nie. Na następnym treningu doskonaliliśmy pływanie i zaczynaliśmy rzucać piłką. Po kilku treningach pierwszy raz zagraliśmy w kajak-polo. Jest to gra podobna do piłki ręcznej, tylko z trochę innymi zasadami, bramka, do której musisz strzelić jest wyżej i - co najważniejsze - gra się na kajakach, na wodzie. Na początku graliśmy tylko z podstawowymi faulami, jak np. aut. 2-3 tygodnie po pierwszym treningu zdawaliśmy na fartuch, musieliśmy wykonać trzy zadania, żeby zdać. Fartuch jest ubierany pod kapok i zaczepiany o falochron, żeby woda nie nalewała się do kajaka, jednak kiedy wpadniesz do wody, musisz najpierw go odpiąć, żeby się wydostać. Jeżeli odepniesz fartuch i wydostaniesz się z kajaka, oznacza to, że zrobiłeś “kabinę”. Fartuch to przydatny element stroju, ale niekonieczny. Dzięki niemu podczas gry nie nalewa się do kajaka tyle wody, ale po treningu trochę wody zawsze będzie w kajaku. Moje pierwsze zawody z kajak-polo, na które pojechałam, były w Kaniowie, mieliśmy 4 i ostatnie miejsce. Na zawodach, w których grałam, były zazwyczaj 3 grupy wiekowe panda - najmłodsi, młodziki i juniorzy. Na meczu istnieje sporo fauli i zasad np. zasada nietykalności bramkarza - podczas rzutu na bramkę nie można dotknąć kajakiem bramkarza drużyny przeciwnej, ponieważ będzie faul. Zimą treningi mamy w sali gimnastycznej lub na basenie, ćwiczymy tam rzuty i gramy w różne gry. Latem jest organizowany obóz, na którym trenujemy, dużo pływamy i uczymy się nowych rzeczy np. eskimoski. Eskimoskę wykonujesz, kiedy wpadniesz do wody i mięśniami bioder i rąk obrócisz kajak. Umiem tak zrobić, ale bardzo często mi nie wychodzi, ponieważ zazwyczaj skupiam się tylko na jednym elemencie. Na obóz jeździmy w Drzewicy, gdzie jest tor do kajakarstwa górskiego. Na obozie byłam tylko raz. Kajakarstwo górskie, inaczej slalom jest dla nas czymś innym niż to co zazwyczaj robimy, ale kiedy mamy okazję, chodzimy na slalom i pływamy. Podczas pandemii trenujemy na siłowni, czasem mamy lekkie treningi, jednak czasem trener wyciska z nas siódme poty.

 Zachęcam do spróbowania, ponieważ jest to bardzo ciekawy sport dla każdego!

Jan Malczewski

 **Gady – to mnie interesuje**

 Od zawsze interesowałem się zwierzętami. Na moje nieszczęście w mojej klasie interesuję się nimi tylko ja, więc nie mam z kim dzielić pasji. Ale jakoś sobie z tym radzę i cały czas pogłębiam wiedzę na ten temat. Jednak najbardziej ze wszystkich zwierząt lubię gady. Bardzo mnie one fascynowały już od dziecka. Już wtedy zamarzyło mi się mieć jednego w terrarium i się to spełniło. Mam w domu agamę brodatą o imieniu Fred, a oprócz tego mam też psa i papużkę nimfę. Chciałbym mieć w domu więcej terrariów z gadami i nie tylko, ponieważ chciałbym, żeby terrarystyka stała się moim hobby, o ile już nie jest. Ostatnio zamarzyły mi się: heterodon zachodni, nerodia pręgowana i gekon lamparci. Mam nadzieję, że szybko te marzenia się spełnią.

Klaudia Knas 6a

Moje hobby to szkicowanie i malowanie.

Bardzo lubię szkicować i malować, ponieważ sprawia mi to przyjemność oraz radość.

Jest to dla mnie również metoda odstresowania się w trudnych czasach, jakie teraz panują.

Dzięki hobby mój pokój dekorują moje własnoręczne prace, które zawsze są pełne koloru i radości.

Niektóre pracę są wyjątkowe i przekazuje je moim bliskim.

W każdą swoją pracę wkładam całe swoje serce.

Mam nadzieję, że w najbliższym czasie będę mogła pochwalić się swoimi pracami.

Laura Rusecka

 **Moje hobby**

 Jestem Laura, mam 13 lat oraz uczęszczam do klasy 7. Moim hobby jest jazda konna. Jeżdżę konno od 3 lat i nie wyobrażam sobie mojego życia bez tego.

 Moja przygoda z jeździectwem rozpoczęła się po obejrzeniu serialu na ten temat. Bardzo mi się to spodobało, więc rodzice postanowili, że zapiszą mnie na pierwszą jazdę do małej stajni. Moja pierwsza jazda odbyła się na wspaniałej klaczy arabskiej o imieniu Kasia. Były to podstawowe ćwiczenia na lonży: młynek (obracanie się w siodle), nauka anglezowania (podnoszenie się w kłusie), półsiadu (podobna pozycja do tej, którą jeżdżą jeźdźcy na wyścigach konnych) oraz kilka kroków w kłusie. Po tej jeździe byłam naprawdę szczęśliwa, więc przyjeżdżaliśmy tu co tydzień.
 Po około 2 miesiącach mój tata stwierdził, że zacznie jeździć razem ze mną. Jest tak oczywiście do dzisiaj. Kupiłam cały sprzęt jeździecki, tj. kask, bryczesy (spodnie), sztyblety. Po jakimś czasie zaczęłam jeździć sama (nie na lonży), byłam z siebie wtedy bardzo dumna. Po roku jazdy odbył się mój pierwszy galop na lonży. Jechałam wtedy na koniu arabskim o imieniu Laryks, ale wszyscy mówili na niego Siwy. Byłam naprawdę szczęśliwa, czułam się wtedy ,,profesjonalnie''. Po kolejnym roku zaczęłam galopować samodzielnie oraz przejeżdżać przez małe koperty-przeszkody. Rodzice stwierdzili, że nadszedł czas na zmianę ośrodka jeździeckiego. Powodem była mała ujeżdżalnia w tamtej stajni. Było mi przykro, ponieważ tutaj miałam swoje ukochane konie, ale stwierdziłam, że jeżeli chcę nauczyć się więcej, muszę to zrobić. Przeniosłam się do stajni, gdzie teraz uczy moja była instruktorka. Jest to dość duża stajnia, są tam dwie ogromne ujeżdżalnie oraz sporo koni. Przez miesiąc w tej stajni nie miałam żadnego konia ,,ulubieńca'', dopóki nie przyjechał pewien kuc. Nazywa się Boss, ma 10 lat i prawdopodobnie jest on mieszanką konia polskiego oraz fiorda, jest wspaniałym oraz mądrym koniem. Podczas półkolonii w ferie instruktorka stwierdziła, że na wiosnę pojedziemy zdawać na BOJ- Brązową Odznakę Jeździecką. Po zdaniu jej można jechać na zawody skokowe jak i ujeżdżeniowe w danej klasy sportowej. Do wiosny muszę nauczyć się skakać 70 cm oraz nauczyć się około 400 pytań na część teoretyczną.

 Naprawdę jestem wdzięczna moim rodzicom, że pozwalają mi uprawiać ten sport, który jest, jakby nie patrzeć, niebezpieczny. Jestem z siebie dumna, że po tylu upadkach i nieciekawych zdarzeniach nadal z uśmiechem jadę do stajni. Jazda konna to nie jest łatwy sport, tak jak uważa wielu ludzi. Nie siedzimy tylko w siodle, musimy cały czas mieć się na baczności, ponieważ jest to żywe zwierzę. Trzeba pracować rękoma, całymi nogami (najbardziej łydkami), plecami, miednicą, ale najbardziej głową! Musimy uważać na to, co robimy, aby nie skrzywdzić konia jak i nas, bo jeden fałszywy ruch i możemy wylądować na przeszkodzie, ziemi lub pod koniem.

Mateusz Magnucki 8b
Temat: „Moje hobby”

 Moim ulubionym przedmiotem szkolnym jest geografia, ale hobby mam zupełnie inne, ponieważ interesuję się lotnictwem. Chciałbym właśnie robić coś w tym kierunku, ale jeszcze nie zdecydowałem.

 Dlaczego lubię lotnictwo? Odpowiedź dla mnie jest prosta. Otóż interesuję się częściami samolotów, jego obsługą oraz tym, jak wielkie potrafi transportować towary. Chciałbym być mechanikiem samolotowym lub pilotem. Geografia może mi się w tym przydać np. do wyznaczania współrzędnych lub określania kierunku wiatru.

Natalia Owczarczyk 7a

**Architektura – to mnie interesuje**

 Moim głównym zainteresowaniem jest architektura. Moja przygoda z architekturą zaczęła się od rysowania postaci, potem zaczęłam rysować martwą naturę, czyli pojedyncze rzeczy, np. jabłko na stoliku czy butelkę na materiale.

 Gdy zaczęłam rysować coraz częściej, rodzice kupili mi poradnik, dzięki któremu miałam nauczyć się posługiwać wszystkimi przyborami plastycznymi, w tym węglem lub gumką chlebową, żeby dobrze rozprowadzać światło na przedmiotach. Na święta dostałam cały zestaw węgli i przeróżnych ołówków, byłam bardzo zadowolona, ponieważ teraz nie potrzebowałam nic więcej do rysowania. Gdy rodzice widzieli, jak rysuję, postanowili poszukać zajęć z architektury. Okazało się, że są w poniedziałki od 16.00 do 19.00. O tej godzinie miałam zajęcia z pływania, ale postanowiliśmy z nich zrezygnować. Na pierwszych zajęciach bardzo mi się spodobało, więc stwierdziłam, że chcę chodzić na dalsze kursy.

 Na „architekturę” chodzę do dziś, według mnie rysuję już bardzo dobrze w porównaniu do moich pierwszych zajęć. Chciałabym zostać architektem w przyszłości, więc idę do liceum z tym kierunkiem.

Karol Operhalski, 6a

Moim hobby jest szkicowanie własnych budynków albo pojazdów. Zaciekawiło mnie to 2-3 lata temu, a potem zainteresowała mnie ogólnie konstrukcja. W przeciągu tych kilku lat naszkicowałem wiele samochodów oraz kilka domów. Teraz szkicuję swój dom w przyszłości oraz mam segregator wypełniony pojazdami własnej firmy. Uważam, że do ładnego rysowania nie trzeba mieć talentu: chodzi raczej o to, by sprawiało przyjemność. Przez to, że naszkicowałem już tyle samochodów uznałem, że może kiedyś powstanie moja firma, ponieważ to również mnie ciekawi. Kto wie, może kiedyś będzie można kupić auto mojej firmy.

Tymek Skrzypulec, 6a

Moje hobby

Mam wiele hobby, ale głównie są to gry komputerowe. Oczywiście lubię grać w gry i sprawia mi to przyjemność, ale bardziej interesuje mnie e-sport, czyli profesjonalne rozgrywki. Uwielbiam oglądać profesjonalnych graczy i chciałbym być kiedyś jak oni, ale to raczej niemożliwe. Głównie oglądam rozgrywki z takich gier jak Valorant czy Leauge of Legends. Lubię śledzić rozgrywki poszczególnych drużyn i graczy. Najbardziej kibicuję klubowi G2 Esports. Jest to zagraniczny klub, a jednak w składzie, który gra w Valorant, jest aż dwóch Polaków, a w Leauge of Legends jeden Polak. Nawet nieźle im idzie.